Nr. 6 Dnia 1 czerwca 1936 r. IX

KRONIKA PARAFJALNA

MIESIĘCZNIK

Parafja Porąbka — Szczęść Boże! Djecezja Częstochowska

Boże Ciało!

„Zróbcie mu miejsce, Pan idzie z nieba,
pod przymiotami ukryty chleba;
Zagrody nasze widzieć przychodzi
i jak się Jego dzieciom powodzi?"

Zbliża się wielka i wspaniała uroczystość Bożego Ciała!

W czwartek po Trójcy Świętej kościół obchodzi uroczystość Bożego Ciała dla oddania publicznej czci Jezusowi Chrystusowi w Najświętszym Sakramencie, dla okazania swej wiary w tajemnice tego Sakramentu i dla przypomnienia wiernym, że we czwartek Tajemnica Najśw. Sakramentu została ustanowiona. Uroczystość Bożego Ciała jest jedną z najświetniejszych w kościele, obchodzi się bowiem przez ośm dni. Początek swój bierze w wieku XIII, kiedy przewrotni ludzie zaczęli rozsiewać błędy przeciw temu Sakramentowi i wyrządzać Mu publiczne zniewagi.

Podczas uroczystości Bożego Ciała na Wielkim Ołtarzu, gdzie znajduje się Najśw. Sakrament, bywa wystawiony zazwyczaj kielich z pateną, co jest godłem tej uroczystości, ponieważ w Kielichu Krew Pańska się poświęca i konsekruje.

Przez całą oktawę rano i wieczór odbywa się nabożeństwo ku czci Najśw. Sakramentu.

W samo zaś Święto P. Jezus utajony w Najświętszym Sakramencie w pięknej procesji wychodzi na nasze ulice, place i pola, by jako Król odbierać hołdy od swoich poddanych, by jako najlepszy Ojciec odwiedzić swe dzieci, pocieszyć i pobłogosławić.

We wszystkich krajach katolickich, jak również i u nas w Polsce procesja Bożego Ciała odbywa się z nadzwyczajną okazałością. Wierni przyozdabiają okna i balkony kwiatami i zielenią, wystawiają obrazy i figury świętych, oświetlają okna rzęsiście świecami.

Wspaniale wyglądają procesje Bożego Ciała w wielkich miastach naszych w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Wilnie. Trudno opisać wrażenie, jakie sprawia widok postępującego pochodu procesji z mnóstwem różnobarwnych chorągwi. Wszystkie cechy, bractwa, organizacje noszą swe godła, idą karne stowarzyszenia młodzieży katolickiej i t.p.

W miastach bierze zwykle udział i wojsko i wojskowe organizacje i najwyżsi dygnitarze.

Celebrans, prowadzony przez najwięcej zasłużonych obywateli, wstępuje w uroczystej procesji z Najświętszym Sakramentem do czterech ołtarzy, przy których śpiewane są początki czterech Ewangelji i hymny ku czci Najśw. Sakramentu.

Przy końcu procesji kapłan udziela błogosławieństwa na cztery strony świata. Tysiące głów chylą się w pokorze.

Może mniej wspaniale, ale również pięknie i uroczo odbywają się procesje Bożego Ciała i w naszych prowincjonalnych parafjach, a szczególniej podobno w tutejszem Zagłębiu Dąbrowskiem.

Jakże to wzruszający widok, gdy Jezus Utajony w Najśw. Sakramencie, otoczony przez swoich czcicieli, złączony w różnych organizacjach na czele z Akcją Katolicką, drużyną górniczą, przybraną w swe piękne stroje, straż ogniową i organizacje wojskowe, wychodzi na nasze drogi, pola i zbliża się do najuboższych chat! On gotów iść wszędzie, bo wszystkich kocha, bo wszystkim chce błogosławić.

A więc w dzień Bożego Ciała i my dajmy dowód naszej silnej wiary w obecności Pana Jezusa, utajonego w Najśw. Sakramencie, przez jaknajliczniejsze wzięcie udziału w uroczystej procesji, przez poważne i pełne namaszczenia zachowanie się w czasie procesji i przez wspólną modlitwę do Pana nad Pany o błogosławień dla siebie, rodzin swoich i kraju całego.—

Najsłodsze Serce P. Jezusa.

Cisza. — Przed ukrytym Bogiem, lampka wieczysta słabym płomieniem rozświetla świątynię, — a za kratą zakonną druga lampka gorejąca która w kornej modlitwie błaga Pana o łaski dla świata. Nagle, o dziwo! przed modlącą się św. Małgorzatą staje Pan i ,wskazując na serce okolone cierniem, rzecze: „oto Serce, które tak bardzo umiłowało ludzi, a wzamian odbiera wzgardę i poniżenie". Pan Jezus wybrał św. Małgorzatę za powiernicę swego Serca i jej też zleca misję wprowadzenia nabożeństwa tego w Kościele.

Mylne są jednak pojęcia, że nabożeństwo do Serca Pana Jezusa bierze początek dopiero w XVII. w. Jak historja świadczy nabożeństwo to już było dawniej znane.

Święci średniowiecza już czcili Boże Serce Wspomnijmy tylko o siostrach: św. Gertrudzie i św. Mechtyldzie, Benedyktynkach, o św. Katarzynie z Sienny i innych. Sięgnijmy jeszcze dalej Gdy słowo staje się ciałem, a Najśw. Panna już czci Boże Serce, Ona ta przedziwna adoratorka czci Boże Serce, gdy tuli swe dziecię w żłóbku i na wygnaniu, gdy Syn przebiega palestyńskie drogi, gdy uzdrawia chorych i cierpiących i gdy tuli do łona swego dziatki, gdy pociesza smut- i strapionych, a wreszcie gdy kona na krzyżu, oddając nam ostatnie krople Krwi Serca Swego...

Stać się apostołką i rozszerzać cześć Pana, a zarazem wprowadzić nabożeństwo nieznane ogółowi, to rzecz piękna i wzniosła. Ale któż odgadnie trudności na jakie natrafiła św. Małgorzata? Pięknie mówi Założyciel Sióstr Wizytek, św. Franciszek Salezy, że „Bóg zaczyna urabiać świętych na Taborze, ale udoskonala ich na Kalwarji"...

Te słowa miały się doskonale spełnić na św. Małgorzacie Marji. Trudności zaczęły się piętrzyć i życie z chwilą objawień staje się twardą próbą dla posłanki Serca Bożego. Ufna i miłująca z początku czci sama serce, Pana powoli innym daje Je poznać, a gdy została Mistrzynią nowicjuszek, zachęca swe gromadkę i wraz z nią czci Najśw. Serce. Pierwszy raz z ukrycia wychodzi na światło dzienne to nabożeństwo w dniu imienin Świętej, gdy nowicjuszki zawiesiły w ten dzień obrazek piórem nakreślony, a ozdobiony kwiatami i ku wielkiej radości swej Mistrzyni oddawały hołdy Panu. Wielką odegrał rolę w zaprowadzeniu nabożeństwa bł. O. Klaudjusz de la Colombiére, spowiednik i powiernik świętej Gdy nabożeństwo do Serca Bożego zostało uroczyście wprowadzone do Kościoła, wszystkie stany garnęły i garną się do tego skarbu.

W dzisiejszych czasach wiele się mówi o potrzebie odnowienia, gdyż swiat poganieje. Przypomnijmy sobie hasło Sternika łodzi Chrystusowej

„odnowić wszystko w Chrystusie". Dzisiejsze czasy przesiąknięte są miękkością i zmysłowością zwyczaje pogańskie zdają się na nowo powracać, poświęca się wszystko, nawet cnotę dla dogodzenia zmysłom. Musimy przyznać, że inną tężyzną i męzkością odznaczało się wychowanie pierwszych chrześcijan. Czy zastanowiliśmy się kiedy jaka przyczyna tego? Czyż wiara teraz mniej posiada mocy? — czyż Bóg teraz inny? Kornie zwróćmy się do Boskiego Serca, Ono pełne miłości miłosierdzia.

W ciągu tego błogosławionego miesiąca czerwca obudzimy naszą wiarę, rozpalajmy serca miłością, wnośmy z sobą wszędzie Jezusa, wskazujmy na Serce Boże jako jedyny ratunek, ucieczkę i pomoc, a przekonamy się, że Serce Boże hojnie po królewsku przyjdzie nam z pomocą w najcięższych chwilach życia kiedy wszyscy i wszystko zawiedzie..

Zbliżmy doń serca swoje i innych i prośmy kornie: „Serce Jezusa proszę Cię najgoręcej spraw niech Cię kocham, kocham coraz więcej!"...

S. Rozarjana Margulico
Dominikanka

Przypisek Redakcji.

Najsłodsze Serce P. Jezusa, o którem wspomina wyżej podany artykuł S. Rozarjany Dominikanki u S. Anny, jest jednocześnie Patronem dla Stowarzyszeń Mężów Katolickich i dlatego w dniu święta Serca Jezusowego, które wypada w pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała wszyscy czciciele Najsłodszego Serca P. Jezusa, a w pierwszym rzędzie Mężowie, należący do Katolickiego Stowarzyszenia Mężów winni znaleźć się gromadnie u stóp Serca Jezusowego dla oddania Mu czci należnej i złączeniu się jaknaściślej z Nim w Sakramencie Ciała i Krwi Pańskiej.

Jednak nie poprzestawajmy tylko na tem lecz przez miesiąc czerwiec uczęszczajmy na ranne nabożeństwa czerwcowe, poświęcone Sercu Jezusowemu, oddajmy siebie i całe rodziny pod opiekę tegoż Serca Jezusowego, i niech cześć tego Serca które z miłości ku nam wszystką krew do ostatniej kropli oddało i które dla nas zostało przebite włócznią zajmie w całem naszem życiu miejsce sobie należne.

Dla uczczenia serca Jezusowego, jako swego Patrona Katolickie Stowarzyszenie Mężów tutejszej parafji ze współudziałem pokrewnych sobie Stowarzyszeń zamierza urządzić w sali Domu Katolickiego uroczystą Akademję, na którą wszystkich czcicieli Serca P. Jezusa serdecznie zaprasza.

Akademja żałobna
za ś. p. Józefa Piłsudskiego.

Z okazji pierwszej rocznicy śmierci pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w dniu 12 maja zostało odprawione uroczyste żałobne nabożeństwo za śp. Jego duszę. Na nabożeństwo zebrały się szkoły z Kazimierza i Porąbki, z organizacjami ze swoimi sztandarami oraz wszystka nasza inteligencja miejscowa i lud. Kościół miejscowy wypełniony był całkowicie co mówiąc nawiasem, bardzo i to bardzo rzadko się zdaża.

Wieczorem tegoż dnia odbyła się uroczysta akademja żałobna przy bardzo pięknie udekorowanej sztandarami sali w Domu Katolickim. Nastrój akademji był nadzwyczaj poważny i nastrojowy. Akademję w pięknych słowach zagaił ks. proboszcz St. Grzywak przedstawiając pełną powagi chwilę i wezwał do uczczenia pamięci ś.p. Marszałka przez krótką modlitwę w czasie jednominutowego milczenia. p. J. Piwowarski kier. szkoły odczytał niektóre wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego.

Następnie zostały odegrane przez kwartet utwory żałobne Betowena. Akademja trwała wprawdzie niedługo lecz była utrzymana w poważnym nastroju i wywarła bardzo dodatnie wrażenie na wszystkich słuchaczach. Widać było z tego jak wielką nić miłości wiąże nasze społeczeństwo z osobą nieodżałowaną śp. Wodza narodu Józefa Piłsudskiego.

Na zakończenie na wniosek ks. Proboszcza odśpiewano hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła", poczem wszyscy w poważnym nastroju ducha rozeszli się do swoich rodzin. Akademja ta została urządzona staraniem miejscowego Strzelca Konnego w Kazimierzu.

Dzisiejsze matki.

Uczyć matkę, że powinna kochać swoje dziecko, to zdaje się być rzeczą nienaturalną, bo któraż matka nie kocha dziecka swego? Przecież ono jej najmilszem, najlepszem z wszystkiego na ziemi, jej własnem życiem, największem skarbem, obrazem Boga. P. Jezus przecież wyraźnie mówi te słowa: „Zali może zapomnieć niewiasta niemowlęcia swego, aby się niezlitowała nad synem żywota swego!" Miłość którą matka pała ku dziecku jest oddechem ożywiającym, pobudzającym je do życia Bez tej miłości matczynej jest dziecko jak kwiat bez światła — jak wiosna bez słońca. W duszy dziecka tleje miłość ku matce jak iskra w popiele a te iskry powinniśmy rozdmuchać tchnieniem matczynej miłości. Gdzie miłość żyje, tam zapewnione dobre wychowanie. Kiedy dziecko niema serca to widać że go w domu nie znalazło.

Lecz jakże inaczej wygląda ta miłość matczyna u niektórych matek dziejszych.

Jako dowód tej miłości przytoczyć można fakt, jaki zdarzył się podczas okresu świąt Wielkiejnocy. Znaleziono wówczas dziecko kilkutygodniowe w wodzie, czyż to można nazwać miłością matki?

Czy prawdziwa matka mogłaby posunąć się do tego stopnia i tak nisko upaść w swej moralności. Jest to zbrodnia w całem tego słowa znaczeniu.

Dziecko to anioł w ludzkiej postaci, to szczęście chwili obecnej, przedmiot najdroższych nadziei i najszlachetniejszych oczekiwań, to świątynia żywa Ducha św., nic też dziwnego, iż wierzący Leonidas, ojciec uczonego Orygenesa, wstawał z łóżka nieraz w nocy, schylał się z szacunkiem nad kolebką śpiącego dziecka swego i z czcią pobożną kładł pocałunek na jego czole.

Nawet rzymianie pogańscy, odznaczali się szacunkiem dla dzieci i żądali czci i uwielbienia dla nich.

Dziś tak bardzo upadła moralność u niejednej matki, iż staje się gorszą od rzymianina pogańskiego.

Jest to zanik poczucia wszelkiej ludzkości godzien jaknajostrzejszego potępienia i kary.

Matka taka nazywa się zabójczynią swego dziecka, niegodną imienia matki, a która przed Bogiem kiedyś strasznie odpowie za utratę duszy dziecka.

Uroczystość 3-go MAJA.

Tradycyjnym zwyczajem parafja nasza obchodziła w dniu 3-go Maja podwójną uroczystość. Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej i narodową 3-go Maja, pamiątka ustanowienia Konstytucji. W tym dniu wszystkie organizacje ze sztandarami, na czele z orkiestrą wyruszyły do Kościoła, aby w skupieniu ducha podziękować Bogu za odzyskaną wolność i prosić go o opiekę.

Po sumie wszystkie organizacje wraz z zebranym ludem wyruszyły w tym samym porządku na plac 11-go listopada, gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu.

W dniu tym urządzona również była kwesta uliczna na Macierz Szkolną.

Wieczorem o godz. 7-ej w sali Domu Katolickiego staraniem nauczycielstwa i dzieci szkolnych z Kazimierza, chóru kościelnego i Młodzieży Katolickiej została urządzona uroczysta akademja ku czci tegoż święta.

Sala pełna była ludzi, tylko niestety brak było miejscowej inteligencji, co, niestety, zwracało ogólną uwagę.

Cała uroczystość wypadła bardzo ładnie wlewając i zagrzewając ducha polskiego w narodzie.

Wszystkim, którzy w czemkolwiek przyczynili się do upiększenia tej wzniosłej uroczystości składamy w imieniu całego Komitetu obchodowego z Kazimierza, serdeczne podziękowanie.

Pieniądze zebrane z akademji w sumie 9 zł. 30 groszy przeznaczone zostały na cele Macierzy Szkolnej.

O. L. Roelle S. J.

Wierne naśladowanie w życiu osobistem rodzinnem Księcia Pokoju.

1. Życie zgodne z prawem o obecności Bożej

Jaśniejący przykład życia ukrytego i słodkiego pokoju przedstawia życie św. Rodziny w Nazarecie. Nazaret, cicha mieścina w górach galilijskich, a w niej skromny domek, mieszkanie cieśli ubogiego, Józefa i jego bogobojnej żony Marji, krzątającej się około spraw domomych. Miły chłopczyk Jezus, jest ich pociechą. Wszyscy znoszą udręki dnia, nużącą pracę, troskę o potrzeby życia, ubóstwo i niedostatek. A mimo to są spokojni i szczęśliwi. Dlaczego? Bo Dziecię Boże jest ogniskiem ich ukrytego życia. Przemiła obecność Jezusa, Chrystusa-Króla i Księcia Pokoju była źródłem trwałego szczęścia i pokoju. Marja i Józef starają się służyć Dziecku Bożemu, a przez Nie podobać się Ojcu Niebieskimu.

Czyż Bóg-Król nie jest obecny wszędzie, a więc i w moim domu? Czyż też wierzę w tę Jego obecność i czczę ją życiem wiernem, t. zn. zgodnem z przykazaniami Bożemi? „Bezustannie miej Boga w sercu i strzeż się zezwolenia na grzech" – tak upomina Tobjasz swego syna. Czy mam zawsze na myśli obecność Bożą i czy ze względu na nią unikam grzechu, który niszczy pokój? Jest to zaiste wzgardą dla majestatu Bożego, gdy w cudze wtykając się sprawy, nierozważny jestem w mowach i uczynnach. Grzeszę brakiem ufności względem Boga, gdy wszelkim przeciwnościom i utrapieniom tak łatwo pozwalam się wyprowadzić z równowagi. Honor rycerski wymaga ode mnie życia czystego, nienagannego w obliczu mojego Boga i króla oraz pełnej w Nim ufności. Uszczęśliwiony wiarą w wszechobecność Bożą będę odtąd w udrękach często wołał: **„Jak dziecko chce spoczywać w objąciach dobrego ojca i Jemu zupełnie postawić staranie o mnie!**

2. Prawdziwa zgoda, ugruntowana na mocnem wzajemnem zaufaniu.

Zgoda i miłość w rodzinie, wzajemna współpraca wszystkich jej członków, wzajemne przywiązanie, niezamącone żadnym zgrzytem, oto niezmierne szczęście i słodki pokój rodzinny. Osięgać je jednakże można tylko przy pomocy Bożej, przez wielkie ofiary i twarde nieraz doświadczenia. W Imię Jezusowe musimy być złączeni. On to bowiem powiedział: „Gdzie dwóch lub trzech gromadzi się w Imię Moje, tam jestem wśród nich". A gdzie jest Jezus, tam jest pociecha i moc, pokój i radość. Nie powstaną tam ani nienawiść, ani nieprzyjaźn, ani zazdrość, ani nieufność, ani podejrzliwość. Nawet w bardzo ciężkich chwilach mocna ufność właściwą wskaże mi drogę. Jak rycersko i szlachetnie postąpił św. Józef, gdy stanął przed zagadką, dotyczącą stanu szczerze kochanej, świętej i dziewiczej czystej oblubienicy swej Marji, zagadkę, której żadną miarą nie mógł rozwiązać, Nie dopuścił do serca powątpiewania ani podejrzenia. Nie czynił Marji żadnych zarzutów. Rozmówił się z wszechwiedzącym Bogiem, a Bóg wszystko na dobre obrócił i dał mu radosne wyjaśnienie. Jakie jest moje zachowanie w podobnych chwilach? Nieraz nieufnością, zazdrością i uporem zakłócałem pokój domowy. To tłumaczy nam, skąd dzisiaj bierze się tyle rodzin nieszczęśliwych, tyle rozwodów. Niema w nich Chrystusa-Króla, niema Księcia Pokoju, niema tam tronu dla Niego i dlatego też niema tam zgody, pokoju, ni szczęścia.

Chryste-Królu, który przez gorzką Swą śmierć, krzyżową przwróciłeś pokój, a w Sakramentach Świętych zostawiłeś jego źródła, użycz nam wśród tego burzliwego świata pokoju, abyśmy zawsze szli za Tobą, którędykolwiek zechcesz nas prowadzić. „Soli Regi", „Tobie jedynie", boś Ty Księciem Pokoju.

Tej zgody i tego pokoju bardzo potrzeba w rodzinie, lecz niemniej w zbiorowej rodzinie narodu i w wzajemnych stosunkach narodu.

Dlatego: Jednością bądźmy silni.

Związek małżeński zawarli.

dn. 2.V Franciszek Misztal kawaler z Stanisławą Kosmala panną oboje z Porąbki

dn. 24 V Jan Król kawaler z Pekinu z Władysławą Szczypka panną z Kazimierza

Niech im Bóg błogosławi!

Przez chrzest stali się dziećmi Bożemi.

dn. 6.V Alicja Głąb z Zawodzia
„ 10.V Aniela Patej z Kazimierza
„ 10.V Bogusława Marchwiarz z Pekinu
„ 10.V Jolanta Wieczorek z Kazimierza
„ 12.V Janina Bartczak z Grabocina
„ 17.V Lucyna Dębska z Kazimierza
„ 20.V Jerzy Krzycki z Kazimierza

Bądźcie w życiu szczęśliwi!

Odeszli do wieczności.

dn. 1.V śp. Wincenty Basa z Grabocina lat 32
„ 1.V „ Piotr Nasidłowski z Pustkowia lat 51
„ 6.V „ Marjan Lis z Kazimierza 7 miesięcy
„ 9.V „ Helena Zuchowicz z Grabocina lat 73
„ 11.V „ Janina Bartczak z Grabocina 15 godz.
„ 13.V „ Helena Cytarzyńska z Zawodzia lat 3
„ 14.V „ Czesława Filipek z Kazimierza lat 2
„ 20.V „ Stanisław Pięta z Zawodzia 9 mies.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!

Pierwsza Komunja św. dzieci.

Zbliża się najwięcej upragniona najdroższa i najmilsza dla serca dziecka i jego rodziców chwila pierwszej komunji św. Jakżesz wielkie i staranne powinno być przygotowanie, by godnie przywitać Tego, który ma przyjść — Jezusa Chrystusa. Toć przecież Bóg prawdziwy ma zagościć od tej chwili w duszy dziecka

Rodzice winni to dziecko przygotować nietylko co do ciała, ale co ważniejsza i co do duszy. Rodzice muszą przyjść z pomocą swemu dziecku, aby się dobrze przygotowało do I-szej spowiedzi, od której w wielkiej mierze zależą następne spowiedzi, a jednocześnie zwracać uwagę, aby dziecko przed Komunją św. nic nie jadło i nie piło. Rodzice winni również czuwać by dziecko odpowiednio spędziło dzień pierwszej komunji św. bardzo ładny jest zwyczaj, gdy rodzice razem z dziećmi przystępują do komunji św. Dzieci powinny być czysto lecz nie przesadnie ubrane.

W dzień pierwszej komunji św. wszystkie dzieci zbiorą się o godz. 7-ej rano przed Domem Katolickim skąd ustawione w czwórki z Krzyżem na czele wyruszą do kościoła na mszę św. Podczas mszy św. będzie udzielana komunja św. Przypominamy również, iż po komunji św. należy jakiś czas pozostać w kościele by móc Bogu podziękować i prosić Go o potrzebne łaski. Poczem w tym samem porządku wyruszymy do Domu Katolickiego, gdzie odbędzie się wspólne śniadanie dla wszystkich dzieci przygotowane staraniem Pań św. Wincentego a Paulo

Pierwsza Komunja św. dla dzieci wypadnie w środę przed samem Bożem Ciałem t. j. 10 czerwca, by dzieci mogły brać udział w procesji, a powtóre by mogły jeszcze na drugi dzień przystąpić do stołu Pańskiego.

Dzieci najuboższe, które nie są w stanie kupić sobie ubranka do tej tak wielkiej uroczystości, dostaną takowe od Pań św. Wincentego a Paulo i od niewiast i mężów Katolickich. Patrząc na tę pomoc tak chętnie okazywaną tym najbiedniejszym musimy bezstronnie powiedzieć, iż są serca i dusze ofiarne, które wyrastają na glebie urodzajnej kościoła świętego.

Bądźcież więc wdzięczni sercom dobrym za ten wspaniały dar w dniu pierwszej komunji św. kościołowi niech obdarowana dziatwa zaniesie gorące modły do P. Jezusa za wszystkich ofiarodawców.

Świece dla dzieci kupują sami rodzice lecz istnieje tutaj taki zwyczaj, iż rodzice tę świecę od pierwszej komunji św. swego dziecka ofiarowują później Bogu na ofiarę jako dar dziecka, złożony w tak uroczystej i wielkiej chwili.

Taki byłby porządek w dniu pierwszej komunji św. dzieci w naszej parafji i o zachowanie którego bardzo prosimy.

Czystość domów w porze letniej.

Czystość to zdrowie, dlatego podczas lata należy więcej zwracać uwagę na czystość samego siebie i własnych mieszkań Człowiek wskutek upałów wydaje z siebie pot, który powinno się suwać gdyż może sprawić wyłom w zdrowiu

Letnią porą nie należy lękkać się wody zimnej, lecz owszem winno się jak najwięcej używać dla zdrowia. Gdzie w mieszkaniu nie załują wody i mydła tam zdrowie i czystość panuje Mieszkania winno się często wietrzyć i czyścić otwierając okna wcześnie rano czy też późnym wieczorem gdy powietrze jest czyste i zdrowe Dziś ludzie dużo używają sportu i słońca, lecz niestety za mało jeszcze wody, dlategó powietrze w ich domach nieraz jest fatalne.

Ubranie zwłaszcza dla dzieci, powinno być lekkie i powiewne by jaknajwięcej powietrza mogło dostawać się do ciała, które bardzo potrzebuje świeżego powietrza dla normalnego fizycznego rozwoju dziecka.

Każdy winien dbać o czystość ciała, bo tego wymaga sama przyzwoitość, dobrze wychowanie wzgląd na ludzi innych którzy na nas patrzą i wzgląd na własne zdrowie. Oprócz codziennego umywania się trzeba używać często kąpiel w zimnej wodzie Nieczystość w domach jest rozsadnikiem wielu chorób.

Dbajmy więc o porządek w mieszkaniach i czystość ciała, gdyż to daje świadectwo kultury i dobrego wychowania, a jednocześnie wpływa bardzo dodatnio na zdrowie.

Wycieczki w niedziele.

Dla bystrego oka nie ujdzie uwagi fakt, iż od pewnego czasu wyrodził się w narodzie naszem przesadny i zarazem zgubny w swych skutkach

bunt ciała. Troska o zdrowie fizyczne nigdy nie była potępiana, lecz owszem bardzo zalecana nigdy jednak z uszczerkiem dla ducha.

Duch powinien panować nad ciałem a nieodwrotnie, wszak panem ma być właśnie duch, a nie materja.

Dziś zdaje się zauważyć, zwłaszcza w dni świąteczne, wielką rzesze ludzi, którzy od rana do późna w nocy spędzają czas w lesie, nad rzeką czy w polu i to w sposób niezbyt niestosowny.

Czemźe jest trzecie przykazanie Boskie „Pamiętaj abyś dzień święty święcił". Czy tylko odpoczynkiem nieraz niegodziwym dla ciała nad Przemszą czy w lesie, czy oddanie czci Bogu należnej? Tacy właśnie ludzie nie zdają sobie sprawy z głównego celu własnego życia i przesadnie dbają o siły fizyczne, których właśnie w nich wielki brak.

Nigdy przecież nie było tyle chorób i to gróźlicznych co dziś i czem to tłumaczyć?

I to się nazywa życiem i postępem wieku XX. Boga i Jego prawa zostawia się starym ludziom do spełnienia, młodzi chcą się go pozbyć nie dbają, chcą by prawa Jego były święte i ściśle przestrzegane.

Kościół w niedziele i święta coraz więcej świeci pustkami bo ludzie w lesie czy nad rzeką.

Bywają całe takie rodziny, które całe dnie w ten sposób spędzają.

Smutne to i bardzo bolesne, lecz niestety prawdziwe, bo oparte na faktach, życiu i obserwacji. Dbajmy naprawdę o zdrowie i jego rozwój lecz nie ze szkodą dla duszy z pogwałceniem praw Bożych.

Kącik dla dzieci.

Wakacje.

Rok szkolny dobiega końca. Już parę tygodni zaledwie dzieli nas od radosnej chwili, w której panie i panowie nauczyciele oznajmią, że lekcje są już skończone i że nadeszły nareszcie upragnione wakacje, podczas których wolno nam będzie zapomnieć zupełnie o książkach i o nauce.

Wszyscy z radością myślimy o zabawach na wolnem powietrzu, o wycieczkach do lasu i nad rzekę, gdzie w rozgrzanej przez złote słońce wodzie pluskać się będziemy jak rybki. Nie trzeba będzie pamiętać o tem, że lekcje są jeszcze nie odrobione, że mamy zadane trudne rachunki i wypracowania, nad któremi yle sobie czasem trzeba nałamać głowy.

Wakacje są bardzo miłe, zwłaszcza dla tych, co sobie na nie prawdziwie zasłużyli. Wiemy, przecież, że nie wszyscy zakończenia roku szkolnego i wakacyj oczekują z niecierpliwością. Do takich przedewszystkiem należą ci, co niebardzo im się chciało uczyć przez cały rok, co woleli często zamiast odrabiać zadane lekcje — chodzić z podobnymi do nich kolegami na spacery, albo grać w rozmaite gry zdala od domu, aby ich nie zawołano do nauki. Co gorsza, czasem wogóle do szkoły nie chodzili, dlatego naprzykład, że o tej samej porze gdzieś tam pod lasem grano w piłkę nożną albo w palanta.

Dla takich koniec roku szkolnego nie jest wesoły. Wiadomo przecież, że na świadectwie dobrych stopni nie będzie i że promocja do następnej klasy jest bardzo wątpliwa. A potem wymówki w domu i popsuty humor na całe wakacje. Bo przecież nie można być potem takim wesołym jak te koleżanki i ci koledzy co po całym roku pilnej nauki dostali dobre świadectwa i sprawili tem ogromną radość rodzicom i wychowawcom. Nie można bez pewnego wstydu myśleć o tem, że na przyszły rok będzie się miało nowych młodszych kolegów, wobec których chciałoby się odgrywać rolę starszego i mądrzejszego, a tymczasem trzeba będzie, jak to się mówi, schować ambicję do kieszeni.

Nie, nie ma co, na przyszły rok trzeba się będzie uczciwie wziąć do nauki. Trzeba się będzie naprawdę postarać oto, aby już nigdy, nigdy w jednej klasie dwa lata nie zimować.

Ale, czy wszyscy ci, co na drugi rok zostają w tej samej klasie, sami są temu winni? Nie. Są między nami tacy, co cały rok pracowali, a mimo to promocji nie dostali. Czasem dlatego, że niezawsze rozumieli to, czego uczyli i zaraz po tem zapomnieli a czasem dlatego, że byli w tak ciężkich warunkach że dobrze uczyć się nie mogli. Do takich nikt pretensyj mieć nie może. Tym tak samo, jak i innym dzieciom wakacje słusznie się należą. My tylko powinniśmy się starać, aby na przyszłość takim koleżankom i kolegom przyjść z pomocą. Powinniśmy sie postarać wytłumaczyć im to czego nie rozumieją i pomóc w trudniejszych zadaniach.

Na przyszły rok wszyscy promocje mieć musimy a przyszłe wakacje muszą być dla wszystkich jednakowo wesołe.

CIOCIA BASIA

Nieście pomoc najbiedniejszym

Ogłoszenie.

W niedzielę dnia 7 czerwca b.r. w godzinach popołudniowych Koło Przyjaciół Harcerstwa, sekcja przy szkolnej drużynie w Kazimierzu urządza na cele tejże drużyny „Wielką Zabawę Leśną" w punkcie obok „Czwartego szybu".

Do tańca przygrywać będzie orkiestra T-wa Warszawskiego.

Komitet przygotowuje szereg atrakcyj! Tani bufet na miejscu.

Wstęp na teren zabawy dla dorosłych 20 gr, dla dzieci 10 groszy.

Niezależnie od tego, tańczące pary opłacać będą od tańca po 20 groszy.

W razie niepogody zabawa odbyłaby się w godzinach późniejszych w „Domu Katolickim" a bilet wstępu wyniósłby 1 złoty.

Ze względu na cel, którym jest poparcie harcerstwa na tutejszym terenie, komitet zachęca do wzięcia udziału w powyższej zabawie.

Zarząd.

Zjazd Katolicki w Częstochowie!!!

Odezwa sekcji finansowej.

Katolicy!

W czasie Zielonych Świątek r.b. obchodzimy uroczyście 10-lecie istnienia naszej Diecezji.

Obchód tej uroczystości odbędzie się w Stolicy Bogarodzicy i biskupiej w Częstochowie.

Na obchód ten przybędą rzesze diecezjan, by tutaj wspólnie z Pierwszym Arcypasterzem Diecezji zanieść modły do Wszechmogącego o dobre imię Polski w świecie, o braterstwo w kraju, o dalszy rozwój potężnej już Akcji Katolickiej, o błogosławieństwo dla dobrych poczynań i pracy diecezjan.

Dla uczczenia Jubileuszu powstała myśl poparta przez J. E. Ks. Biskupa D-ra T. Kubinę — zbiórki funduszu na Główny Ołtarz w Katedrze Częstochowskiej, do której to zbiórki gorąco wzywamy całe katolickie społeczeństwo Diecezji.— Z groszowych choćby na ten cel ofiar powstanie dzieło, które na zawsze świadczyć będzie o wierności diecezjan dla kościoła katolickiego i Głowy Jego — Ojca Św. Piusa XI.

Ofiary przyjmują Przewielebni Księża Proboszczowie wszystkich parafji Diecezji.— Wpłaty przez kasy Urzędów Pocztowych mogą być dokonywane na P.K.O. Nr. 68960 — Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Częstochowie lub P.K.O. Nr. 61 210 Spółdzielczy Bank Ludowy z. o. o. w Częstochowie z adnotacją: „Fundusz Jubileuszowy".

Spisy imienne ofiarodawców zostaną umieszczone w głównym Ołtarzu w Katedrze.

Katolicy! Wierzymy, że zbudowany przez nas Ołtarz Główny w Katedrze będzie ołtarzem Miłości Braterskiej Diecezjan.

Sekcja Finansowa Jubileuszu
10-lecia Diec. Częstochowskiej

Ks. Józef Sobczyński	*Antoni Januszewski*
Sekretarz. Dyrektor Diecezjaln. Instytutu Akcji Katolickiej	Przewodnicz. Dyr. Spółdziel. Banku Ludowego w Częstoch.

Członkowie: Józef Baranowski, Dyrektor Oddz. Banku Polskiego w Częstochowie, Jerzy Couturon, Dyrektor „Union Textille" w Częstochowie, Stanisław Gadomski Dyrektor Sosnowieckiego Tow. Kopalń i Zakładów Hutniczych, w Sosnowcu, Stanisław Holenderski przemysłowiec, ks. Teofil Jankowski Kanonik Proboszcz par. Sosnowiec, Józef Przedpełski Dyr. Tow. Górn.-Przem. „Saturn", Witold Sągajło Dyr. Warsz. Tow. Kop. i Zakł. Hutn. Niemce Kazimierz, Walerjan Swirtun Dyr. Huty Bankowej w Dąbrowie Górn. Tomasz Szwejkowski Dyr. Huty „Częstochowa" Józef Zieliński Prezes Związku Techników Polskich w Częstochowie.

Częstochowa w maju 1936.

Humor.

Dowcipny Wojtuś.

— Mamusiu — mówi mały chłopczyk do matki, smarzącej pączki — czemu do mnie nic nie mówisz?

— A co mam mówić — odpowiada matka przecież widzisz, że nie mam czasu,

— No, mogłaby się mama zapytać: „Wojtusiu, czy nie chcesz pączków?" —

Cena pojedyńczego numeru 10 gr. z przesyłką pocztową 15 gr.

Redaktor ks. prob. Stanisław Grzywak. Wydawca ksiądz prob, Stanisław Grzywak
Kazimierz k| Strzemieszyc, Tel Dąbrowa 11 albo Sosnowiec 217.

Druk. Dąbrowsko Śląsk. Zakładów Drukarskich i Wydaw. Sp. z. ogr. odp. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 5. Telefon 1-8